

Sygn. akt II W 813/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2022r

Sąd Rejonowy w Kaliszu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Agnieszka Wachłaczanko

Protokolant starszy sekr. sąd. Agnieszka Dębowa

w obecności oskarżyciela publicznego –

po rozpoznaniu w dniu 29.03.2022r., 16.09.2022r., 04.10.2022r., 08.11.2022r

sprawy **P. K.**, s. W. i B. zd. N., ur. (...) w K.

obwinionego o to, że:

w dniu 23 czerwca 2021, około godz. 17:30 w P. nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia-
psa, w wyniku czego wyszedł on poza ogrodzenie posesji i pogryzł psa rasy Y. na szkodę W. S.,

tj. o wykroczenie z art. 77 § 1 kw

1. uznaje obwinionego **P. K.** za winnego zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 77 § 1 kw i za to na podstawie art. 77 § 1 kw wymierza mu karę 300 (trzysta) złotych grzywny,
2. zasądza od obwinionego P. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej W. S. kwotę 432 (czteryście trzydzieści dwa) złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania.

sędzia Agnieszka Wachłaczanko

Sygn. II W 813/21

UZASADNIENIE

W dniu 23 czerwca 2021 r. około godz. 17:30 w P. na teren ogrodzonej i zabezpieczonej posesji mieszkalnej należącej do W. S. pod ogrodzeniem metalowym przekopał się pies, mieszanec w typie labradora koloru czarnego z siwo-białą mordką/kufą wykorzystał podkop pod ogrodzeniem, wszedł na posesję, zaatakował i pogryzł należącego do W. S. psa rasy yorkshire terrier. W. S. przebywała w tym czasie w domu wraz z córką K. J.. Gdy usłyszały pisk swojego psa, wyszły do ogrodu i W. S. krzykiem odgoniła atakującego psa (k. 44 – zeznania świadka W. S., k. 60-61 - zeznania świadka K. J., k. 10 – zdjęcia ogrodzenia).

Na skutek tego pogryzienia pies rasy yorkshire odniósł obrażenia, w związku z czym musiał zostać poddany operacji oraz leczeniu i obserwacji weterynaryjnej (k. 9 – zdjęcia psa W. S., k. 11 – paragony z K. Centrum Weterynaryjnego C., k. 12 – 20 – historia wizyt).

W. S. podjęła próby ustalenia do kogo należy pies, który dostał się na jej posesję. Na podstawie rozmów z sąsiadami W. S. ustaliła, że właścicielami psa są M. K. i P. K. (k. 44 – zeznania świadka W. S., k. 8 – screeny wiadomości telefonicznych, k. 68 - zeznania W. S.).

M. K. w pierwszej rozmowie z W. S. w pierwszej chwili powiedziała jej, że „się dogadają”, następnie wycofała się ze swojego stanowiska. W trakcie tej rozmowy przywołała też swojego psa, którego W. S. rozpoznała. M. K. beształa swojego psa słowami „co ty znowu narozrabiałeś” (k. 44, 68 zeznania świadka W. S., k. 60 - zeznania K. J.).

Pies należący do P. K. przebywa w kojcu jednak jest z niego wypuszczany na teren podwórka, np. po to by poszedł do domu. Posesja P. K. nie jest w całości ogrodzona (k. 43 – wyjaśnienia P. K.).

P. K. ma 49 lat. Pracuje i zarabia ok. 2500 zł miesięcznie. Jest właścicielem majątku większej wartości Jest żonaty, nie ma nikogo na utrzymaniu (dane osobowe – k. 24, 43)

Obwiniony P. K. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, stwierdzając, że nie ma pewności, czy to jego pies zaatakował psa pani W. S.. Obwiniony przyznał, że trzyma psa w kojcu i nie wypuszcza go na podwórko bez opieki, natomiast nie znał odpowiedzi na pytanie czy pies jest wypuszczany przez teściową pod jego nieobecność. Z kolei W. S. przyznała, że z rozmowy z M. K. wynikało, że była ona świadoma, że teściowa wypuszcza psa z kojca. Zachowanie swojej żony, M. K., która początkowo przyznała przed W. S., że to ich pies mógł zaatakować innego psa, P. K. tłumaczył zdenerwowaniem (k. 43 – 44 – treść wyjaśnień obwinionego P. K.). Sąd dał wiarę zeznaniom W. S. w zakresie w jakim podała, iż rozpoznała psa, który zaatakował jej psa oraz w tej części w jakiej podała, iż M. K. nie miała wątpliwości, iż to jej i obwinionego pies zaatakował psa pokrzywdzonej. Nie ujawniły się żadne okoliczności wskazujące na to, iż M. K., która jest osobą dorosłą nie mogła zająć innego stanowiska. Naturalną postawą w sytuacji gdy wiem, że nie doszło do danego zdarzenia jest zaprzeczenie. M. K. zaprzeczyła temu dopiero gdy okazało się, że koszty leczenia pogryzionego psa są znaczne. Jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd ocenił zeznania świadka Z. P. choć świadek sprawiała wrażenie, że treść jej zeznań jest podyktowana niechęcią do bycia włączoną w spór. Z zeznań A. K. wynikało (a obwiniony temu nie zaprzeczył), iż pies po zdarzeniu został wywieziony do innej miejscowości. Zeznania K. J. były ogólnikowe, choć spójne z zeznaniami W. S.. Nie nosiły znamion uzgadniania ich treści z matką W. S.. Podkreślić należy, iż W. S. nie miała żadnego interesu w tym, by wskazywać na psa należącego do P. i M. K.. Wątpliwość wiarygodności Sąd przyznał dowodom z dokumentów przychodni weterynaryjnej, kopiom paragonów oraz zdjęciom psa W. S., ponieważ brak było jakichkolwiek okoliczności, które nakazywałyby zakwestionować ich rzetelność i autentyczność.

Przepis art. 77 § 1 k.w. stanowi, że kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 zł albo karze nagany. Podmiotem odpowiadającym za popełnienie wykroczenia z art. 77 §1 k.w. może być tylko ten, kto faktycznie zwierzę trzyma, gdyż to na nim ciąży obowiązek zachowania środków ostrożności. Jest to zatem czyn o charakterze indywidualnym, który można popełnić zarówno umyślnie jak i nieumyślnie. Przedmiotem ochrony określonym w dyspozycji tego artykułu jest zaś bezpieczeństwo osób i mienia, a także innych zwierząt niż to trzymane, przez niezachowanie owych zwykłych lub nakazanych środków ostrożności. Dla zaistnienia wykroczenia z art. 77 §1 k.w. istotne jest, aby sprawca swoim postępowaniem nie zachował zwykłych lub nakazanych środków ostrożności. Zwykłych, a więc tradycyjnych, przyjętych zwyczajowo, czy też uzależnionych od cech osobniczych zwierzęcia i ewentualnego, potencjalnego wynikającego stąd zagrożenia. Są to takie środki, które wynikają ze zdrowego rozsądku, są oparte na powszechnym doświadczeniu. Takim zwykłym, intuicyjnym środkiem jest ogrodzenie posesji w taki sposób, by uniemożliwić zwierzęciu wydostanie się z tej posesji. Pośrednio taki nakaz można wydedukować z treści art. 10a ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. z 2022 r. poz. 572) zabraniającego puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna. Z kolei ust. 4 tego artykułu stanowi, że zakaz ten nie dotyczy terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście.

Działanie obwinionego P. K. wypełniło wszystkie znamiona wykroczenia z art. 77 §1 k.w. Nie zachował on bowiem zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu swojego psa. Nie dopilnował, aby w czasie gdy sam przebywał poza domem pies pozostawał w miejscu zamkniętym, możliwym do kontroli ogrodzony ogród, działka wokół domu. Jak wynika bowiem z wyjaśnień P. K. w ogrodzeniu mogły być ubytki oraz nie wymagał by pod jego nieobecność pies bezwzględnie przebywał w kojcu.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał P. K. za winnego popełnienia czynu wypełniającego znamiona przepisu art. 77 §1 k.w. i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł. oskarżony dopuścił się tego czynu nieumyślnie, nie przewidując iż pies może uciec z posesji. Okolicznością obciążającą są szkody jakie powstały na skutek tego zaniedbania.

O kosztach postępowania (pkt 2 i 3 wyroku) orzeczono na podstawie art. 119 § 1 k.p.w.

sędzia Agnieszka Wachłaczanko

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. O wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy.
3. Za 7 dni lub z apelacją.

K., 9.12.2022 r.